

Red. Unit
20. VII 80
P.T.
Redakcja Tyg. "Stolica"

Z przyjemnością przeczytałem opowiadanie por. "Inki" w Waszym poczytnym piśmie, ale sądzę, że nawet w luźnych wspomnieniach trzeba zachować pewien "umiar" historyczny.

Niestety w pracy por. "Inki" są pewne nieścisłości a mianowicie:

1. pluton, którym dowodziłem 535 AK. "Słowaków", nie kwaterował w Porcie Czerniakowskim, tylko był w okopach ciągnących się wzdłuż Wisły na wysokości ul. Mącznej. Placówki plutonu zajmowały pozycje na kępie, ciągnącej się od Portu aż na wysokość ul. Zagórnej.

2. pluton był utworzony w okresie konspiracji przez członków Kolonji Słowackiej/obyw. czechosłowaccy/, zamieszkujących w Warszawie a więc nie zasługuję na określnik "tak zwany". W Powstaniu nie tylko brał udział na Czerniakowie/drużyna nacierała w kierunku Bełwederu w dn. 1.VIII, 44 i została całkowicie rozbita przez npl./i w okresie konspiracji należał do bataljonu mjr. "Korwina" - kompanii por. "Leguna". Na Czerniakowie taktycznie podlegał mjr. "Krysce", nie będąc oddziałem zgr. "Kryska".

3. przetransportowywaniem łączniczek z AL przez Wisłę z ramienia KG. AL zajmowali się ob. Czeszko/słynny literat/kapral ps. "Agawa" i ob. Kuźnicz Mikołaj, kapral ps. "Władek". Przeprawę ubezpieczał pluton "Słowaków", jak też ubezpieczał przeprawy innych łączniczków, choćby z KG. KB. kpt. "Edwarda"/Łukasiewicza Tadeusza/por. "Witolda"/Markiewicza Witolda/ i podchorążego "Czajkę".

4. życzliwość przyjęcia na pozycjach plutonu "Słowaków", por. "Inka" podkreśla "że była witana gromkim hurra" - to już chyba li-

centja poetica" ponieważ nakaz chwili, wymagał dla dobra przepra-
wiających się, jak najmniejsze zwracanie uwagi npl. na pozycję
mojego plutonu a głównie czujek znajdujących się na kępie.

Tyle tylko, gwoili historii.

Mam nadzieję, że niniejsze sprostowanie ukaże się w Waszym poczytnym
piśmie.

Z całkowitym poważaniem

Mirosław Iringh

b.d-ca. plut. 535 AK "Słowaków".

P.s. mój adres /dla wiadomości Redakcji/: Warszawa, Zagórna 16 m 25

W-a 29. IX-54r.